

Wychowanie czym jest? (i czym nie jest!)

*Człowiek dzięki swoim emocjom
przeczuwa dobro i przewiduje zło*

Katechizm, 1771

I. Część pierwsza - czym jest wychowanie?

A. **Wychowywanie: przez wartości**

Wychowanie jest bardzo podobne do uprawiania gleby. Jest to oczywiście tylko porównanie, ale ma ono zwrócić uwagę na pewne ważne sprawy. Wbrew pozorom nie jest to zadanie łatwe, dlatego dobrze, jeżeli sam zdrowy rozsądek wskaże nam drogę. Kilka spraw trzeba uwzględnić. Po pierwsze: na glebie ludzkiej natury już rośnie - lub może wyrastać - sporo zielska, trawy, itd. Po wtóre: aby wrzucić nowe ziarno należy tą glebę spulchnić, użyźnić, itd., czyli - przygotować do zasiewu. Po trzecie: siało trzeba wtedy, kiedy przychodzi właściwy czas ku temu. Jeśli **wychowanie** jest przygotowaniem natury ludzkiej (przyporównanej do gleby) pod zasiew, to **edukacja** dostarcza odpowiednich treści poznawczych dla rozwoju człowieka, czyli ziarna. Od zarania dziejów znana jest zasada, że wychowanie rozwija wolę, a edukacja intelekt. Trzeba zadbać o jedno i drugie. Trzeba dbać o to zgodnie z prawidłami rozwoju, tj. najpierw przygotować glebę, a potem zasiewać!

Znamy przypowieść Pana Jezusa o tym, że zasiewanie gleby ziarnem słowa czasem się nie udaje. Gleba jest albo zdeptana, albo zbyt sucha, albo ziarno nie ma się w czym zakorzenić (płytkość). Tym, co przygotowuje ludzką naturę do przyjęcia ziarna, jest **wartość i wzruszenie**, jakie powoduje wartość. Nie przypadkowo słowo „wzruszenie” przypomina swą treścią „spulchnienie” gleby. Wzruszyć bowiem kogoś, to spowodować jakiś „wstrząs” w psychice i obudzić osobę do myślenia.

Przykład: świętowanie Narodzenia Pańskiego, Wigilia. Dziecko przeżywa święta dzięki wzruszeniu, jakie wywołują celebrowane obrzędy. Odbiera „sprawy Boże” swoimi emocjami. A emocje, jak o tym czytamy w Katechizmie, są bardzo ważne, „*człowiek dzięki swoim emocjom przeczuwa dobro i przewiduje zło*” (kwestia 1771). Dziecko jeszcze dobra nie zna, ale już je przeczuwa! Dlatego tak ważne w wychowaniu są nasze tradycje. Ktoś uwrażliwiony na dobro, czyli wzruszony wartościami kultury, staje się „dobrze wychowany”!

Mówimy o wychowaniu „przez wartość”, gdyż dobro dostępne jest dziecku - w intuicyjnym poznaniu - właśnie jako coś „wartościowego”. To, co przeżywa się jako wartościowe - zachęca do uczestnictwa. To pierwszy krok naszego społecznienia. Potem uczestnictwo się rozwija; dziecko zadaje **pytania**. Pyta się: „po co pusty talerz?”, „po co robimy to, czy tamto?”. Uzyskuje

odpowiedzi i angażuje się do współdziałania z rodzicami. Nabywa wprawy w działaniu. Uczy się pracy - współpracując. Zanim nie nastąpi pytanie - nie należy zarzucać dziecka informacjami. Dziecku potrzebne są odpowiedzi, a nie zbyteczne informacje. Nadmiar bodźców jest przeszkodą w rozwoju (uwaga na telewizję!). Pytania i odpowiedzi określamy mianem **kształcenia**. Chodzi tu o uformowanie **charakteru** dziecka.

Potem dziecko nabywa coraz to rozleglejszą wiedzę. Jest to trzeci krok usprawniania: **edukacja**. To jest zasiewanie ziarna na dobrze przygotowaną glebę. Marzeniem nauczyciela i rodzica jest dziecko, które: po pierwsze - dostrzega wartości, wrusza się, po wtóre: zadaje pytania i przyswaja odpowiedzi, a po trzecie: jest otwarte na dalszą wiedzę. Znany filozof i wychowawca Kazimierz Twardowski, w odczycie dla nauczycieli, stwierdził, iż program każdego dobrego wychowawcy winien brzmieć: „**mniej uczyć, więcej kształcić, a najwięcej wychowywać**”.

Chodzi o położenie akcentu na każdym z tych zjawisk w poszczególnych okresach rozwojowych. Chodzi też i o to, aby zrobić to wtedy właśnie, kiedy dziecko tego potrzebuje. Dlatego potrzebna jest znajomość okresów rozwojowych. Jak podaje Profesor psychologii Mieczysław Kreutz układają się one następująco:

Tabela 1: Okresy rozwojowe

Rozwój psychiczny 0-21 lat wg M. Kreutza					
Dzieciństwo			Młodość		
akcent: wychowanie		akcent: kształcenie		akcent: uczenie	
0 - 5	5 - 7	7 - 11	11 - 14	14 - 17	17 - 21
wczesne dzieciństwo	pierwszy zastój	okres obiektywny	wiek przekory (subiektywność)	dojrzewanie (umysłowe)	okres harmonizacji

Dzisiaj dbałość o harmonijny rozwój jest to sprawa kluczowa! Widząc fale demoralizacji trzeba myśleć realistycznie, po gospodarsku, z troską o dziecko. Powiedziałbym dosadnie: trzeba uważać, by nie „zglebić” dziecka! Jak widać: czas na racjonalną edukację zaczyna się dopiero po 14 roku życia! Wcześniej - to wychowanie i kształcenie charakteru, a przekazywana wiedza jest służebna wobec wychowania. Niestety - coraz częściej dziecko pod obstrzałem informacji, zbędnej wiedzy, robi się **twarde**. Owszem - wyedukowane, ale nie wychowane. Gleba taka przyjmie każde ziarno, ale - będzie odporna na szlachetniejsze nasiona. Popatrzmy jak to ujął św. Paweł pisząc o członkach jednej ze wspólnot: „*Ci byli szlachetniejsi od Tesaloniczan, przyjęli naukę z całą gorliwością i codziennie badali pisma, czy istotnie tak jest*” (Dz 17, 11). Tu mamy streszczenie realistycznej doktryny wychowawczej: najpierw uszlachetnić, a potem - niech się już sam doskonalą! Dać mu tylko warunki. Niech bada, niech pyta, niech - wreszcie - sprawdza, „czy istotnie tak jest”. Człowiek dobrze wychowany jest przedsiębiorczy! Jest jak gąbka, która wchłania te treści poznawcze, które „pasują” do tej gleby.

B. Zagrożenia dla wychowania

Zagrożeniem największym dla wychowania jest **odwrócenie kolejności**, czyli: najpierw edukacja, a potem... już nic się nie da zrobić! Gleba „zbita”, natura niezdolna do wzruszeń, staje się niepodatna na to, co dobre, a poszukuje tego, co pasuje do zaspokojenia dzikich, nie uszlachetnionych popędów. Z całą pewnością wychowania nie da się zastąpić edukacją! A wielu próbuje to zrobić...

Nie za późno wychowywać! Do 5 - 7 roku **tylko** wychowujesz, potem kształtujesz już charakter - wraz z edukacją szkolną. Dziecko zaniedbane wychowawczo, niezdolne do wzruszeń, przeraża potem swoich wychowawców. Może być za późno na korektę. Czytaliśmy o tym, słyszeliśmy: ojciec zorientował się, że syn jest rozpuszczony i postanowił zacząć go wychowywać. Ale syn miał już lat „-naście” i... wziął siekierkę. Tak smutno skończyło się zbyt późne wychowanie. Ignacy Bocheński uważa, że nakaz „Nie będziesz podrzywał gardła twojej śpiącej matce” jest bazą, fundamentem wszelkiej ludzkiej moralności. Chyba niebezpiecznie zbliżamy się do obalenia tej granicy!

Zagrożeniem jest **przyspieszanie**. Zanim jeszcze dziecko przeżyje wartości kultury, zanim zapyta się o coś - już zarzucamy go informacjami, poleceniami, itd. To błąd. Dziecko wychowuje się przez uczestnictwo. Małe dziecko, do 5 roku życia, odbiera świat emocjonalnie. Oznacza to, że nabywa w tym czasie przeczcucia dobra. A dobrem tym żyją rodzice. Więcej zatem uwagi trzeba przyłożyć do tego, aby realizować samemu dobro, niż do tego, by „wkładać” dziecku do głowy, co „powinno” robić. Powinność moralna to... dopiero wiek komunijny (zasady), oraz okres bierzmowania (racje), czyli około 14 rok życia.

Słyszeliśmy ostrzeżenie Papieża o tym, by uczulić się na dominację techniki nad etyką. Przekładając to na dziedzinę ludzkiego rozwoju jest to dominacja edukacji „ponad”, czy też „przed”, wychowaniem. Jest to dominacja techniki i wiedzy, co odsuwa obecność wartości w życiu małżeńskim i rodzinnym.

Nie jest to, rzecz jasna, negowanie techniki i wiedzy. Przeciwnie! Po to przecież się wzrusza glebę, po to się naturę dziecka przygotowuje, by - w końcu - obsiać ją ziarnem, by ją obsadzić! Samo „przcucie” dobra nie może wystarczyć; potem przzcucie musi stać się wiedzą i własnym zrozumieniem Ale też - nic owego przzcucia nie zastąpi.

Problem tutaj poruszony szczególnie ważny jest w dziedzinie wychowania seksualnego. Dlaczego? Bo też chodzi tutaj o sprawę szczególnej wagi. Dziecko ma być przygotowane do przyjęcia do swego życia drugiej osoby. Aby to było możliwe, aby w przyszłości otworzyć się ma dobrego człowieka, aby umieć owo dobro wypracowywać, potrzeba przeżycia wartości drugiej osoby. Bez przeżycia wartości drugiego człowieka - nie można go potem kochać. Oto dlaczego wychowanie seksualne tak mocno odwołuje się do pojęcia wartości! Kwestie te omówimy w następnym odcinku.